

HISTORIA CHRZEŚCIJAŃSKIEJ RACHUBY LAT

CHRISTIAN RECKONING OF TIME

KS. TOMASZ STEMPA

PRAWOSŁAWNE SEMINARIUM DUCHOWNE W WARSZAWIE, STEMPA_T@POCZTA.ONET.PL

Słowa kluczowe: kalendarz, rachuba lat, prawosławny kalendarz liturgiczny, kalendarze: juliański, gregoriański, neo-juliański, próba reformy kalendarza

Keywords: calendar, reckoning of years, liturgical orthodox calendar, calendar: julian, gregorian, neojulian, attempts to reform calendar

Wprowadzenie

Kalendarzem nazywamy system liczenia długich odstępów czasu, z ustaloną kolejnością dni w roku i momentem początkowym, od którego prowadzi się rachubę lat¹.

Kalendarz używany przez nas obecnie jest tylko jednym z wielu. W różnych krajach istniało około dwustu kalendarzy, w których w ciągu roku stosowano odmienną rachubę czasu i przyjmowano inny moment początkowy.

Ludy pierwotne nie posiadały kalendarza. Fakt ten potwierdzają obserwacje pewnych współczesnych, dzikich plemion. Na przykład, w buszu środkowej Australii, w tropikalnych lasach Indonezji i Południowej Ameryki do dziś żyją ludzie, którzy nie znają regularnego sposobu liczenia czasu².

Dopiero rozwój uprawy roli, hodowli, żeglugi sprzyjał powstawaniu bardziej lub mniej regularnej rachuby czasu. Początkowo wymagania wobec odmierzenia czasu i metody jego pomiaru były dość prymitywne. Słowianie i inne narody rolnicze określali rok jako okres czasu między kolejnymi żniwami³, Indianie amerykańscy liczyli rok od wystąpienia pierwszego śniegu, Australijczycy od rozpoczęcia pory deszczowej itd.

Powstanie państw, wzrost miast, wzmocnienie się więzi handlowych i rozwój systemów nawadniających wymagały ulepszenia i zwiększenia precyzji metod liczenia czasu. W związku z tym u niektórych narodów powstają kalendarze księżycowe (lunarne)⁴.

W kalendarzu księżycowym pojawia się już rachuba dni w miesiącu. Miesiąc określa się jako okres czasu między kolejnymi pełniami księżyca. Rok zawiera 12 miesięcy księżycowych. Ale ponieważ między kolejnymi pełniami księżyca upływa w przybliżeniu 29,5 dnia, to w kalendarzu księżycowym miesiące zawierają po 29 i 30 dni⁵.

Jeżeli uwzględnimy, że długość miesiąca księżycowego wynosi dokładnie 29,5306 dnia, to rok ma 354,3672 dnia.

Zatem w ciągu jednego roku księżycowego popełniamy błąd o 0,3671 dnia, tzn. ok. 3,5 dnia w ciągu 10 lat. Ponadto system ten nie zapewnia zgodności z rokiem słonecznym, ponieważ 12 miesięcy księżycowych zawiera tylko 354 dni, podczas gdy rok słoneczny ok. 365,25 dnia. Aby usunąć te rozbieżności, wprowadzono do kalendarzy księżycowych odpowiednie poprawki, np. w muzułmańskich kalendarzach księżycowych lata mają kolejno po 354 i 355 dni.

W 433 r. przed Chrystusem astronom grecki Meton obliczył, że 19 lat słonecznych albo 6940 dni, prawie dokładnie zawiera 235 miesięcy księżycowych, tak, że co każde 19 lat wszystkie fazy księżyca przypadają w te same dni miesiąca. Starożytni Grecy uznali to za wspaniałe odkrycie: cykl Metona zapisano złotymi literami na płytach marmurowych i wystawiano na placach miejskich⁷.

W żydowskim kalendarzu księżycowo-słonecznym rok zwykły składa się z 12 miesięcy i zawiera 353, 354 lub 355 dni, a rok przestępny, posiada dodatkowo trzynasty miesiąc i liczy 383, 384 lub 385 dni⁸. Dodatkowy miesiąc wprowadzony jest zgodnie z cyklem Metona.

Żydowski kalendarz księżycowo-słoneczny, zgodny w przybliżeniu z cyklem słonecznym, cechuje złożony system poprawek.

W starożytnym Egipcie już w V tysiącleciu p. n. e. zrezygnowano z kalendarza księżycowego. Na gospodarkę Egiptu ogromny wpływ miały wylewy Nilu. Znajomość momentu rozpoczęcia się wylewu Nilu była bardzo ważna, gdyż pozwalała na czas przygotować się do robót rolnych. W ciągu dwóch miesięcy gwiazda Syriusz (Sotis), wschodząc jednocześnie ze Słońcem, pozostaje niewidoczna, ponieważ blask Słońca przyćmiewa jej światło. Na początku lipca Syriusz wschodzi nieco wcześniej niż Słońce i przez kilka minut można obserwować go na wschodzie, dopóki nie pojawi się Słońce. Okres ten zbiega się z początkiem

wylewu Nilu. Kalendarz egipski był zgodny z pozornym ruchem Syriusza⁹.

Rok składał się w nim z 12 miesięcy po 30 dni każdy. Na koniec roku dodawano jeszcze 5 dni. Tak, więc rok zawierał 365 dni. Przy tej metodzie liczenia czasu występowała niedokładność ok. 0,25 dnia w ciągu roku, czyli 1 dzień, co 4 lata, albo ($4 \times 365 = 1460$) 1 rok, co każde 1460 lat. W ten sposób wszystkie święta kalendarzowe ulegały stopniowo przesunięciu i powracały na to samo miejsce, co 1460 lat. Starożytni Egipcjanie znali tę rozbieżność, ale kapłani zarządzający kalendarzem zachowywali taki „błądzący” rok ze względów kultowych i sprzeciwiali się reformom kalendarza¹⁰.

Mimo to, co najmniej dwukrotnie usiłowano w starożytnym Egipcie zreformować kalendarz. W XVII w. przed Chrystusem Egipt został podbity przez plemię Hyksosów¹¹. Posługiwali się oni kalendarzem, w którym rok składał się z 12 miesięcy księżycowych i zawierał 354 albo 355 dni, był zatem mniej dokładny od egipskiego. Jednakże pod pewnym ważnym względem kalendarz Hyksosów okazał się lepszy od kalendarza egipskiego: miał system poprawek, pozwalający utrzymywać zgodność z cyklem słonecznym.

Myślano o reformie obu kalendarzy, która połączyłaby zalety każdego z nich: 365-dniowy rok egipski z dodaniem jednego dnia, co 4 lata. Reformę tę przeprowadził król Hyksosów, Salitis. W wyniku odpowiednich poprawek 365-dniowy rok starożytnych Egipcjan stał się bardziej zgodny z cyklem słonecznym. Jednakże reforma ta nie utrzymała się długo. Po zwycięstwie narodowego powstania egipskiego, które obaliło władzę Hyksosów, nowy kalendarz został zniesiony¹².

Drugiej próby reformy kalendarza w starożytnym Egipcie dokonał po wielu wiekach faraon Euergetes. Zachował się napis na płycie, znalezionej w jednej ze świątyń z datą 7 marca 238 r. przed Chrystusem, który głosi: *Ponieważ gwiazda (Sotis), co każde 4 lata przesuwa się o jeden dzień naprzód, to żeby święta obchodzone latem nie przypadły w przyszłości w zimie, jak to bywa i jak będzie, jeśli rok nadal będzie się składał z 360 dni i pięciu dni dodatkowych, zarządza się odtąd, co każde 4 lata obchodzić święto bogów Euergetes po pięciu dniach dodatkowych i przed nowym rokiem, aby każdy wiedział, że poprzednie wady kalendarza zostały naprawione przez faraona Euergetes*¹³.

Po śmierci faraona Euergetesa również i ta reforma kalendarza nie utrzymała się.

W starożytnym Rzymie używano pierwotnie kalendarza księżycowego. Ale kapłani rzymscy, na których spoczywał obowiązek jego prowadzenia, częściowo na skutek niedbalstwa, a częściowo ze względu na korzyści materialne, (ponieważ z różnymi datami kalendarza związane były terminy płatności i rozliczeń), stopniowo skomplikowali rachubę dni tak bardzo, że rok posiadał 12, bądź 13

miesiący, jeden trwał 355 dni, inny 377 dni. Zdarzało się, że data 1 stycznia przypadła 15 października; a lato zimą. W końcu kalendarz stał się tak zagmatwany, że zaczął przeszkadzać w życiu codziennym i Juliusz Cezar nakazał go uporządkować¹⁴.

Zgodnie z propozycją astronoma egipskiego Sozygenesasa, w 46 r. przed Chrystusem przyjęty został nowy kalendarz słoneczny. Nazwano go juliańskim, znamy go także pod nazwą „starego stylu”¹⁵.

W kalendarzu słonecznym za podstawę służy rok zwrotnikowy, będący odstępem czasu między dwoma kolejnymi przejściami środka Słońca przez punkt równonocy wiosennej. Rok słoneczny (tropiczny) z dokładnością do 0,1 sekundy zawiera 365 dób 5 godz. 48 min. 46 sek., ponieważ liczba miesięcy i dób w roku nie wyraża się żadną liczbą całkowitą ani regularnym ułamkiem, to dla ułatwienia przyjmuje się w poszczególnych kalendarzach taką lub inną wartość przybliżoną.

Systemy określania dat rocznych

Starożytność nie знаła jednej, ogólnie przyjętej rachuby lat. Istniały różne systemy chronologiczne, stosowane w całym Imperium Rzymskim lub jedynie na danym terenie.

Najczęściej lata określano, wskazując imiona wyższych urzędników, którzy w danym czasie sprawowali swą godność. Wymieniano więc imiona konsulów, namiestnika, prokuratora lub prokonsula. W okresie świetności Imperium zazwyczaj podawano rok panowania cesarza.

Znane były też *ery*, czyli systematyczne, ciągle rachuby lat liczonych od ogólnie przyjętego punktu wyjścia, wyznaczonego zazwyczaj przez jakieś ważne wydarzenie. Najbardziej znane ery ustalono od założenia Rzymu i od początku olimpiad. Nie pojawiały się one jednak w dokumentach publicznych, ani w powszechnym użyciu, traktowano je jako rachuby „literackie” czy „uczone”. Większe zastosowanie miały natomiast liczne ery lokalne, używane w danych prowincjach lub miastach (często związane z lokalnym kalendarzem). Zdarzało się również, że rachubę wg panowania cesarza czy innego władcy, kontynuowano także po jego śmierci. W ten sposób powstała, na przykład era Dioklecjana, czy też dynastyczna era Seleucydów. Specjalne znaczenie miały również ery od stworzenia świata, konstruowane przez erudyty żydowskich i chrześcijan na podstawie danych zaczerpniętych ze Starego Testamentu¹⁶.

Niezależnie od er, w rachubie czasu posługiwano się również *okresami* chronologicznymi. Chodziło o cyklicznie powtarzaną, ustaloną liczbę lat. Do najbardziej znanych należą: okres piętnastoletni, zwany indykcją, a także cykle paschalne, które odegrały znaczącą rolę w obliczaniach

daty Wielkanocy. Rachubę lat według olimpiad tworzyły natomiast okresy czteroletnie, liczone kolejno od początku greckich igrzysk¹⁷.

Mówiąc o systemach chronologicznych używanych w Imperium Rzymskim, należy też uświadomić sobie, że były one oparte głównie na kalendarzu juliańskim. Rok zaczynał się w nim 1 stycznia i liczył 365 dni, co cztery lata zaś 366 (rok przestępny). Kalendarz ten obowiązywał w całym Cesarstwie. Nie przeszkadzało to jednak, że w niektórych regionach, szczególnie wschodnich, zachowały się kalendarze lokalne, które wyznaczały inny początek roku, niepokrywający się z rokiem juliańskim. W Egipcie rok zaczyna się w sierpniu, w Palestynie we wrześniu. Warto też dodać, że lata rzymskich konsulów, greckich olimpiad oraz indykcji miały swój początek w trzech różnych miesiącach (styczeń, lipiec i wrzesień). Te różnice muszą być brane pod uwagę zwłaszcza przy przeliczaniu dat, ustalanych w różnych systemach chronologicznych¹⁸.

Obecnie używamy systemu chronologii powszechnie nazywanego erą chrześcijańską, zwanej też naszą erą. Punktem początkowym tej ery stało się narodzenie Jezusa Chrystusa. Era chrześcijańska została wprowadzona na podstawie obliczeń rzymskiego mnicha Dionizego Małego w 241 roku ery Dioklecjana. Obliczone przez niego daty zmartwychwstania Chrystusa, i narodzenia Chrystusa miały oczywiście bardzo dowolny charakter. Podstawa obliczeń była następująca: co 19 lat wszystkie fazy księżyca przypadają w te same dni miesiąca (cykl Metona), co 28 lat (cykl słoneczny) wszystkie dni tygodnia przypadają w te same kolejne dni miesiąca; w wyniku tego, co każde 532 lata ($19 \times 28 = 532$) Wielkanoc przypada w te same dni miesiąca¹⁹.

Jeszcze na długo przed Dionizym, w Kościele przypisywano szczególne znaczenie dacie 25 marca. Niektórzy wiązali tę datę ze stworzeniem świata, inni z narodzeniem Chrystusa, jeszcze inni z ukrzyżowaniem, wreszcie byli i tacy, którzy łączyli ją ze zmartwychwstaniem. Do nich należał Dionizy.

W wyniku obliczenia Dionizjusz otrzymał, że narodzenie Chrystusa miało miejsce w 283 r. przed erą Dioklecjana. Tak więc od momentu narodzenia Chrystusa minęło 524 lata. Dlatego następny rok Dionizy nazwał 525 rokiem od narodzenia Chrystusa²⁰.

W Ewangelii opowieści o Chrystusie przeplatają się z rzeczywistymi wydarzeniami i postaciami historycznymi, np.: spis Augusta, rządy Kwiryniusza w Syrii, Piłat, Herod itd. Dla teologów usiłujących znaleźć dokładną datę narodzenia Chrystusa, stały się one trudnością nie do pokonania.

W ślad za religią chrześcijańską zaczęła się rozpowszechniać wprowadzona przez Dionizego era chrześcijańska. W 532 r. przyjęto ją w Rzymie, w VIII wieku we

Francji, w Rosji za panowania Piotra I. W XIX w. wszystkie kraje chrześcijańskie prowadziły rachubę czasu od narodzenia Chrystusa.

Najnowszą erą była wprowadzona we Francji „era republiki”, w której za epokę przyjęto dzień jej proklamowania – 22 września 1792 r. Kalendarz ten, zniesiony przez Napoleona, ponownie przyjęto w czasie Komuny Paryskiej, a przestał on istnieć z chwilą jej klęski²¹.

Kalendarz, którym posługujemy się obecnie, nie jest doskonały: wyboru epoki dokonano w sposób dowolny; podział na miesiące o niejednakowej długości nie zawsze jest dogodny. Zresztą przy obliczaniu odstępu czasu dzielącego nas od poszczególnych wydarzeń historycznych, wybór momentu odniesienia jest sprawą drugorzędą. Dla prawidłowej rachuby lat istotne jest nie to, jakie zdarzenie (choćby nawet mityczne) przyjęto jako epokę, lecz to, że za moment odniesienia uważana jest przez wszystkich ta sama, określona data.

Kalendarz juliański

Posiada swój rodowód w chronologii egipskiej, czyli tym systemie rachuby czasu, którego podstawą jest rok słoneczny.

Przed jej przyjęciem Rzymianie posługiwali się kalendarzem naturalnym, regulowanym fazami księżyca – znanymi jako rok Romulusa. Składał się on z 304 dni podzielonych na 10 miesięcy. Miesiące liczyły po 30 i 31 dni. Początek każdego rozpoczynał now Księżyca²².

Za czasów Numy Pompiliusza (VII w. przed Chrystusem), nastąpiła reorganizacja kalendarza. Czas wewnątrz roku został podzielony na 12 miesięcy. Miały one różną liczbę dni w miesiącu. Rok liczył 355, jednak w stosunku do roku słonecznego był za krótki (365,2422 dnia)²³.

Aby przystosować rachubę kalendarzową do roku tropicznego²⁴ i zmian pór roku, a co za tym idzie do terminów rozpoczęcia prac polowych i cykli wegetacyjnych, używano systemu epakt księżycowych²⁵, mających zrównać długości lat księżycowych ze słonecznymi. W praktyce polegało to na tym, iż po roku zwykłym 355-dniowym następował przestępny 377-dniowy z trzynastoma miesiącami. W ten sposób rok kalendarzowy stawał się rokiem wędrownym. Aby temu przeciwdziałać od II w. przed Chrystusem dokonano zmian w rachubie epakt. Całość rachuby zamykała się w cyklu czteroletnim, liczącym razem 1465 dni. W nim były dwa lata zwykle po 355 dni i dwa lata przestępne z 378 i 377 dniami. W latach przestępnych dodawano miesiąc przestępny. Po zakończeniu miesiąca przestępnego wracano do przerwanej rachuby bieżącej dni lutego. Poprzez ten zabieg, średnia długość roku wynosiła 366 dni²⁶. Pomimo tych starań długość roku odbiegała od długości astronomicznej i pory roku

przypadały na różne terminy kalendarza. Było to zasadniczym powodem jego zmiany, natomiast sama zmiana jest nazywana reformą juliańską.

Nowe podstawy astronomiczne jego funkcjonowania zostały opracowane przez astronoma aleksandryjskiego Sozygenes, którego Juliusz Cezar prawdopodobnie poznał podczas swojej wyprawy do Egiptu w 48 r. przed Chrystusem. Nowy kalendarz wprowadził w życie ten sam Cezar w 46 r. przed Chrystusem (708 r. od założenia Rzymu). Obowiązywał on w dokumentach publicznych do czasu wprowadzenia w całym cesarstwie kalendarza gregoriańskiego (1582 r.), a po jego upadku utrzymał się w całym Zachodzie. Stał się jednocześnie bazą dla funkcjonowania kalendarza kościelnego na Zachodzie do roku 1582, a w chrześcijaństwie wschodnim do czasów współczesnych²⁷.

Podstawą rachuby czasu w kalendarzu juliańskim jest rok słoneczny. W epoce Cezara jego długość nie była dokładnie znana. W reformie przyjęto założenie, iż długość roku tropicznego wynosi 365,25 dnia, czyli był o 11 minut i 14 sekund dłuższy w stosunku do roku tropicznego, który trwa 365 dni 5 godzin 48 minut 46 sekund. Można więc powiedzieć, iż co czterysta lat kalendarz ten opóźnia się o trzy dni w stosunku do roku astronomicznego²⁸.

Wzorem rachuby egipskiej, znanej w tamtejszym kalendarzu od czasu króla Ptolemeusza III Evergetusa (246-241 przed Chrystusem), w założeniach kalendarza juliańskiego przyjęto 3 lata zwykle po 365 dni, po których następuje 1 rok przestępny z 366 dniami²⁹.

W miejsce dotychczasowego początku roku (1 marca) przyjęto dzień 1 stycznia, w którym obejmowali urząd konsulowie rzymscy. Tak więc rok 45 przed Chrystusem rozpoczyna reformę juliańską. Równonoc wiosenną wyznaczono w kalendarzu na 25 marca.

Aby zredukować różnicę między rokiem juliańskim a astronomicznym, w roku 708 od założenia Rzymu, czyli 46 r. przed Chrystusem, Cezar dodał 67 dni a następnie 23. Zabieg ten miał zrównać terminy kalendarzowe z latami tropicznymi. Tak, więc rok 46 przed Chrystusem (rok pomieszczenia) zamiast 355 dni liczył: 355 + 67 + 23 – czyli 455 dni i składał się aż z 15 miesięcy. Wkrótce (44 r. przed Chrystusem) Cezar został zamordowany, a nowy kalendarz, pozostający w rękach kapłanów nie był regulowany właściwie³⁰.

Korekty kalendarza dokonano w czasie rządów Augusta Oktawiana (43 r. przed Chr. – 14 r. po Chrystusie). Rachubę lat według urzędujących konsulów zastąpiono erą od założenia Rzymu. Także wtedy (9 r. przed Chrystusem) cesarz poprawił błędy rachuby lat przestępnych wynikające z nieprawidłowego ich wstawiania przez pontyfików – co 3 lata zamiast co cztery. Zdecydowano, że nie będzie lat przestępnych przez kolejne 12 lat. Dopiero od 5 r. po Chrystusie kalendarz ten stał się zgodny z rokiem

astronomicznym. Kolejne 50 lat od czasu reformy juliańskiej nazwano błędnymi latami juliańskimi³¹.

Aby wprowadzić rok 365-dniowy dodano dodatkowych dziesięć dni do starego systemu rachuby. Rachuba dni wewnątrz miesięcy oparta została na trzech stałych dniach miesiąca, korespondujących z fazami Księżycy. W stosunku do nich oznaczano resztę dni miesiąca. Początkowo dni te nie miały stałych terminów. Kalendy – wypadające na now Księżycy, a w praktyce na 1-2 dni po nowiu, kiedy staje się widoczny sierp Księżycy – były ogłaszane przez kapłana krzykiem z Kapitolu. W ten sposób zostało oznajmiane nastanie „nowego Księżycy”, a co za tym idzie początku nowego miesiąca. Także wtedy podawano terminy pierwszej kwadry (nony) i pełni (idy) Księżycy³².

Rachuba dni była więc określeniem czasu pozostałego do kolejnego święta. A zatem nazajutrz po kalendach licząno kolejne dni pozostające do non, a po nonach przed idami. Po idach zaś liczono dni przed kalendami następnego miesiąca.

W czasie, kiedy Rzymianie zaczęli dokładniej dostosowywać długość roku księżycowego do lat tropicznych, kalendy, nony i idy otrzymały stałe miejsca. Kalendy stały się pierwszym dniem miesiąca. Dzień pierwszej kwadry Księżycy – nony; wyprzedzają o 8 dni idy, czyli są dziewiątym dniem przed kolejnym stałym dniem – idami³³. Idy uważane za serce każdego miesiąca – jego środek, dzielą miesiąc na połowę i przypadają na pełnię Księżycy. Organizacja czasu wewnątrz miesiąca oparta była na cyklu ośmiodniowym.

W I w. przed Chrystusem, w miejsce rzymskiego 8-dniowego tygodnia wprowadzono astrologiczny tydzień 7-dniowy. Początkowo głównym dniem tygodnia był *dies Saturn* (sobota), a od czasu Wespazjana (7-79 r.) – *dies Soli* (*niedziela*), który w czasach Konstantyna Wielkiego (285-337) zaczął nabierać charakteru świątecznego z obowiązkiem wstrzymania się od pracy. Tygodnie i ich dni miały odtąd następować po sobie w sposób ciągły, bez przerwy. W rezultacie umowy tydzień stał się podstawową jednostką miary czasu w miesiącach i w roku. Reforma ta wytrąciła kalendarz z dotychczasowej stałości.

Najpierw tydzień (siedmiodniowy) nie mieścił się bez reszty w ustalonej długości roku słonecznego. 365 i 366 nie są liczbami współwymiernymi dla 7-miu; zawsze pozostaje reszta jeden, lub dwu dni tygodnia, która odtąd trzeba przerzucać na następny rok. W takim układzie dni tygodnia nigdy nie będą się pokrywały z dniami tygodni roku następnego.

Następstwem siedmiodniowego tygodnia było też to, że miesiące nie mieściły w sobie pełnych tygodni. Ostatnie i pierwsze ich tygodnie są składane z rozbicia ostatnich i pierwszych dni miesiąca.

Rok przestępny spowodował, że do następnego roku przenosiły się dwa dni dodatkowe a nie jeden, tak jak w roku 365-o dniowym.

Mimo wspomnianych niezgodności, kalendarz juliański stał się tym, którym posługiwał się Kościół w swoim życiu liturgicznym. Obecnie jest on również używany jako kalendarz liturgiczny.

Według zasad przyjętych na Soborze Nicejskim I w r. 325, Pascha chrześcijańska upamiętniająca zmartwychwstanie Chrystusa, wzorem Paschy Żydów (Wyj. 12, 2) powinna być wyznaczana według kalendarza księżycowego.

Przyjęto, iż należy ją świętować w pierwszy dzień żydowskiego tygodnia (szabatu) – czyli w niedzielę po pierwszej wiosennej pełni Księżyca. Jednocześnie ustalono termin równonocy wiosennej na 21 marca, a pełnię, wzorem tradycji żydowskiej na 14 dzień miesiąca księżycowego. Jeśli pierwsza pełnia wiosenna wypada w niedzielę, to Wielkanoc jest celebrowana w niedzielę następną. W ten sposób ustaliły się granice Wielkanocy, która może przypadać w przedziale 35 dni między 22 marca a 25 kwietnia. W tym ostatnim terminie Wielkanoc wypada wtedy, kiedy pełnia jest 18 kwietnia i dzień ten jest niedzielą³⁴.

Data Wielkanocy obliczana jest na podstawie dwóch kalendarzy: pełnia według kalendarza księżycowego, a lata cywilne i podział roku według kalendarza juliańskiego. Połączone ze sobą tworzą lunisolarny kalendarz chrześcijan³⁵.

Gregoriańska korekta w rachubie kalendarza będzie dotyczyć zarówno kalendarza księżycowego jak i cywilnego kalendarza juliańskiego, który po przyjęciu przez Kościół był wykorzystywany przy ustalaniu terminów świąt stałych i ruchomych.

Kalendarz gregoriański

Historia reformy kalendarza juliańskiego i wprowadzenie nowego stylu rachuby, zwanego powszechnie kalendarzem gregoriańskim ma długą i złożoną historię. Jej zasadniczym celem było stworzenie takiego kalendarza, który byłby zgodny z rokiem astronomicznym na przeciągu dłuższego okresu czasu, czyli mógłby być stale używany bez konieczności korekt. W staraniach nad poprawą kalendarza juliańskiego, praktycznie chodzi o zlikwidowanie narastających rozbieżności w dniach między rokiem kalendarzowym a astronomicznym (co 128 lat rok kalendarzowy o jeden dzień wyprzedzał rok astronomiczny). Na podstawie pomiarów I. Dantiego ustalono, iż astronomiczna równonoc wiosenna w drugiej połowie XVI w. wypadała 11 marca, czyli od czasu Soboru Nicejskiego przesunęła się wstecz o równe 10 dni.

Nad reformą kalendarza zaczęto się zastanawiać wtedy, kiedy różnice między latami kalendarzowymi

a astronomicznymi stały się bardziej widoczne, czyli w XIII w. Powstają wówczas propozycje naprawy kalendarza zaproponowane przez Konrada z Strasburga, Kamputa z Novary oraz Rogera Bacona (1214-1294)³⁶. Papież Klemens IV zapoznaje się nawet z pracami tego ostatniego. W roku 1252 pojawiają się słynne Tablice Alfonsyńskie Wyznaczono w nich bardziej dokładnie ustalenia długości roku tropicznego na 365 dni, 5 godz. 49 min. 24 sek.

Prace nad reformą kalendarza trwały do wyboru papieża Grzegorza XIII³⁷. W 1576 r. papież powołał międzynarodową papieską komisję astronomiczną, mającą ustalić kształt przyszłego kalendarza. Jej zadaniem było opracowanie takiego kalendarza, który przywróci równowagę między rokiem słonecznym a kalendarzowym, a także opracowanie sposobu na zniwelowanie w przyszłości różnic między kalendarzem cywilnym a rokiem astronomicznym.

Po uwzględnieniu opinii różnych środowisk o technice zmian kalendarza zdecydowano, iż najskuteczniejszym sposobem zrównania rachuby kalendarzowej z astronomiczną i przywrócenia równonocy astronomicznej na 21 marca, będzie opuszczenie dodatkowych 10 dni. Reforma została wprowadzona ostatecznie bullą *Inter gramssimas pastoralis officii nostri curas* z dnia 24 II 1582 roku³⁸.

Papież nowy kalendarz polecił wprowadzić od 15 października 1582 r. Przeprowadzone zmiany dotyczyły kalendarza lunisolarnego Kościoła. Chodzi tu o używany do tej pory juliański kalendarz cywilny i kalendarz księżycowy, funkcjonujący według dziesięcioletniego starego cyklu Metona.

Długość kalendarzowego roku gregoriańskiego ustalono na 365,2425 dnia. Rok według kalendarza gregoriańskiego jest o 26 sekund dłuższy od tropicznego (365, 2422), co po 3719 latach utworzy różnicę 1 dnia. Należy też wspomnieć, że data wiosennego zrównania dnia z nocą, chociaż wolniej niż w kalendarzu juliańskim, odbiega od rzeczywistego astronomicznego momentu zrównania. Astronomiczne paschalne pełnie księżyca odchodzą od równonocy o jedną dobę, co każde 210 lat.

Wprowadzając nową rachubę opuszczano 10 dni między 5 a 14 października, tak, że po czwartku 14 października bezpośrednio następował piątek 15 października. Termin październikowej redukcji dni wybrano ze względów praktycznych, ponieważ w tym przedziale nie wypadało żadne istotne święto kalendarza liturgicznego. W ten sposób rok 1582 liczył tylko 355 dni. Aby ustalić na przyszłość zgodność kalendarza gregoriańskiego z tropicznym rokiem słonecznym, zmieniono zasadę wstawiania lat przestępnych.

Po pierwsze w tych latach, które posiadają pełną liczbę setek – rok 1600, 1700, 1800 itd. będących w kalendarzu juliańskim latami przestępnymi, w kalendarzu gregoriańskim są również przestępne tylko wtedy, gdy dadzą się bez reszty podzielić przez 400. Stąd różnica dni między

kalendarem juliańskim a gregoriańskim wynosiła: w roku 1600 (rok przestępny w obu kalendarzach) – 10, 1700 – 11, 1800 – 12, 1900 – 13, 2000 – 13, a w 2100 będzie 14.

Po drugie utrzymano zgodną z kalendarzem juliańskim zasadę roku przestępnego, co 4 lata w pozostałych latach, które dzielą się bez reszty przez cztery³⁹.

Reforma gregoriańska nie dokonała bardzo dużych zmian w narzędziach rachuby lunarnej i terminach paschalnych. Ograniczono się jedynie do korekt istniejących systemów. Zostawiono używany od czasu Soboru Nicejskiego (325 r.) dwiętnastoletni cykl Metona i kalendarz juliański. Podobnie jak w kalendarzu cywilnym, wprowadzono jedynie pewne korekty w technice rachuby. Ich celem było przystosowanie długości kalendarzowych lat księżycowych do ich długości rzeczywistej. Najistotniejszą zmianą w systemie rachuby lunarnej była rezygnacja z używania złotej liczby⁴⁰ jako bezpośredniej metody ustalania wieku Księżyca. Liczby złote kalendarza zostały zastąpione przez nowy szereg liczb, które nazwano epaktami gregoriańskimi. Odbyło się to w ten sposób, że dla każdego dnia roku została przyporządkowana na stałe ta sama liczba. Nie są to jednak epakty znane od czasów starożytności, będące punktem wyjścia w oznaczaniu wieku Księżyca na poszczególne dni roku⁴¹.

Wprowadzenie cywilnego kalendarza gregoriańskiego nastąpiło najwcześniej w Italii, Hiszpanii, Portugalii, Polsce i Holandii, gdzie zaczął on obowiązywać zgodnie z bulłą papieską 15 X 1582 r.: w Francji – po niedzieli 9 grudnia 1582 r. następował poniedziałek 20, w katolickiej części Niderlandów 14 grudnia był dniem Bożego Narodzenia, na Węgrzech – w 1587 r. pomijając daty 22-31 października, w Czechach – w 1584 r. z pominięciem 7-16 stycznia, w katolickiej części Szwajcarii – w 1584 r. z pominięciem 11-21 stycznia, w protestanckich częściach Niemiec, Szwajcarii i Holandii – w 1700 r. z pominięciem 19-28 lutego, w Anglii, Irlandii, Szkocji – w 1752 r. z pominięciem 3-13 września, w Szwecji – w 1753 r., w Japonii – w 1873 r., w Rosji Radzieckiej – w 1918 r. z pominięciem 1-13 lutego, w Rumunii – w 1919 r. z pominięciem 1-13 kwietnia, w Grecji – w 1924 r. z pominięciem 10-22 marca, w Turcji – w 1926 r. z pominięciem 19-31 grudnia⁴².

Kalendarz neobizantyjski

Problem rachuby czasu spowodowany reformą gregoriańską do dzisiaj pozostaje nierozwiązany. Już ponad cztery wieki w Kościele prawosławnym nie kończą się dyskusje na temat porządku życia liturgicznego. Przyjęcie przez niektóre Kościoły autokefaliczne „poprawionego kalendarza juliańskiego” zaostriżyło tylko nastroje wokół tego tematu.

W 1923 roku w Konstantynopolu na spotkaniu lokalnych Kościołów prawosławnych, zorganizowanym

przez patriarchę Melitona IV, pozytywną ocenę otrzymał „poprawiony kalendarz juliański”⁴³. Trzech patriarchów wschodnich (rosyjski, gruziński i serbski) surowo osądziło ten ogólnoprawosławny kongres i odmówiło przyjęcia w nim udziału. Nie znalazł się tam ani jeden pełnomocny przedstawiciel Kościoła rosyjskiego. Spotkanie to skutkowało głębokim rozłamem w prawosławnej jedności, może zostać uznane za jedno z najbardziej przykrych wydarzeń w życiu Kościoła XX wieku⁴⁴.

Autokefaliczne Kościoły prawosławne w Grecji (w 1924 r.), Aleksandrii (w 1928 r.), Antiochii (w 1929 r.), Rumunii (w 1924 r.), Bułgarii (w 1968 r.) i Polsce (w 1924 r.) przyjęły „poprawiony” juliański styl dla całego roku liturgicznego, wyłączając tylko okres Triodionu Postnego i Triodionu Paschalnego, które obchodzone są według kalendarza juliańskiego. Kościół prawosławny w Rosji, Serbii i wszystkie klasztory na Św. Górze Atos zachowały stary kalendarz juliański⁴⁵.

W 1923 roku próbę wprowadzenia „poprawionego” kalendarza w Kościele rosyjskim podjął Patriarcha Moskwy i całej Rusi, Tichon (1865-1925). Wychodził on z przekonania, że ustalenie ogólnoprawosławnej Konferencji w Konstantynopolu ma charakter zobowiązujący dla wszystkich Kościołów prawosławnych. Jego inicjatywa spotkała się jednak z ostrym sprzeciwem ze strony wiernych prawosławnych w Rosji. W tej sytuacji, z obawy przed nowymi rozłamami w Kościele rosyjskim Patriarcha zrezygnował ze zmiany kalendarza. Kościół prawosławny w Rosji pozostał, zatem nadal przy starym kalendarzu juliańskim⁴⁶.

Zaletą kalendarza neobizantyjskiego jest to, że różnica między rokiem astronomicznym a kalendarzowym (1 dnia) nastąpi dopiero po 43 000 lat, natomiast w kalendarzu gregoriańskim różnica jednego dnia powstanie po 3 300 latach⁴⁷.

W wyniku powyższych reform w Kościołach prawosławnych obowiązują aktualnie trzy różne systemy:

– Kalendarz juliański („stary styl”) obowiązuje nadal w Patriarchacie Jerozolimy, Rosyjskim Kościele Prawosławnym, w Kościele Gruzji, Serbii, w monasterze na Górze Synaj i we wszystkich monasterach na Św. Górze Atos.

– Neobizantyjski „poprawiony” kalendarz juliański, przyjęty jest przez większość Kościołów prawosławnych.

– Gregoriański, którym posługują się wierni Kościoła prawosławnego w Finlandii (tak dla cyklu świąt ruchomych jak i stałych). W ten sposób obchodzą oni święto Wielkanocy razem z innymi obecnymi w tym kraju Kościołami zachodnimi.

Ponadto w 1967 roku synod Rosyjskiego Kościoła Prawosławnego (na prośbę prawosławnej wspólnoty w Zurychu) wyraził zgodę, aby wierni prawosławni w Szwajcarii podlegający Patriarchatowi Moskwy obchodzili święta

cyklu stałego i cały cykl paschalny według kalendarza gregoriańskiego. W swojej decyzji Synod brał pod uwagę doświadczenie Kościoła prawosławnego w Finlandii i swoich prawosławnych wspólnot w Holandii⁴⁸.

W niektórych Kościołach prawosławnych współistnieją ze sobą różne kalendarze równocześnie. Polski Autokefaliczny Kościół Prawosławny odwołuje się do dwóch pierwszych systemów: niektóre wspólnoty świętują według „starego stylu”, inne według „poprawionego” kalendarza juliańskiego. Chociaż Grecki Kościół prawosławny w 1924 roku wprowadził „nowy styl”, to jednak część duchowieństwa i wiernych tego Kościoła pozostała przy kalendarzu juliańskim⁴⁹. W Kościele prawosławnym na terenach Czech i Słowacji, gdzie wspólnoty prawosławne związane są z różnymi tradycjami, możemy znaleźć wszystkie trzy formy kalendarza.

Poprawiony kalendarz juliański nie jest zgodny z regułami „Typikonu”, który zawiera zasady i dokładne wskazówki liturgiczne odnośnie nabożeństw.

A zatem Kirio-Pascha staje się niemożliwa, święto Zwiastowania nie może być świętowane w Tygodniu Męki (scs. *Strastnaja Siedmica*), jego obchodzenie często nie odpowiada określonymu przez Typikon czasowi.

Pierwsze i drugie odnalezienie głowy św. Jana Chrzciciela nierzadko występuje w inne niż wskazane w Typikonie dni. Charakterystyczny jest także przykład obchodzenia uroczystości ku czci świętych 40 męczenników z Seasty. Dzień, poświęcony ich pamięci, zgodnie z Typikonem (rozdz. 48 z znaczącymi paragrafami) może wypadać od wtorku I tygodnia do poniedziałku 6 tygodnia Wielkiego Postu. Mówią o tym słowa nabożeństwa do 40 męczenników: „*Męczennicy Chrystusa, święty post jaśniejszym uczynicie przez pamięć o waszej sławnej męce; czterdziestu was było „czterdziestnicę” oświecacie; Oblicze czterdziestu oświeconych, wojsko przez Boga zebrane, oświetla post przez mękę swoją, oświecając i oświetlając dusze nasze*” (1 stichera na „Panie wzywam”). W kalendarzu nowojuliańskim, kiedy pamięć 40 męczenników może (co jest niezgodne z Typikonem), wypaść w Mięsopestną lub nawet Seropustną Niedzielę, te słowa modlitwy tracą sens⁵⁰. Również bardzo często przechodzący na nowy styl zmieniają datę dnia pamięci św. męczennika Jerzego.

Dużo gorzej przedstawia się sprawa Postu Apostolskiego, czyli Piotrowego. O ustanowieniu tego postu w Kościele mówią już Postanowienia Apostołów: „*Po Pięćdziesiąticy świętujecie jeden tydzień, a potem poście*” (Księga 5, rozdz. 19). Według najstarszych reguł post ten rozpoczyna się w poniedziałek po Niedzieli Wszystkich Świętych, który obchodzony był tuż po Pięćdziesiąticy. W zależności od dnia świętowania Św. Paschy jego długość w różnych latach może się zmieniać: najdłuższy jest 6-tygodniowy post, natomiast najkrótszy trwa tydzień i jeden dzień.

W autokefalicznych Kościołach prawosławnych, które przyjęły „poprawiony kalendarz juliański”, Piotrowy post często skraca się lub nawet znika całkowicie, szczególnie jeśli wypada w tygodniu Pięćdziesiąticy, kiedy jest zabroniony przez Typikon. Ostatnimi laty miało to miejsce w 2002 roku.

Kościół prawosławny jest świadomy trudności wynikających ze stosowania różnych kalendarzy. Kalendarz juliański wciąż powiększa różnicę w stosunku do roku słonecznego, a posługiwanie się kalendarzem juliańskim „poprawionym” narusza jedność i harmonię roku kościelnego, oprócz tego zrywa z ukształtowaną na przestrzeni wieków tradycją⁵¹.

Próby reformowania kalendarza

Ustanowienie jednego, stałego, niezmiennego dla wszystkich, wspólnego kalendarza powinno zostać rzetelnie rozważone. Pierwszych zmian próbowano dokonać podczas rewolucji francuskiej (1793 r.), natomiast pierwszy projekt ustabilizowania kalendarza gregoriańskiego przedstawił Marco Mastrofi w roku 1834⁵². Problemem kalendarza zajął się także Kamil Flamarion, w założonym przez siebie Francuskim Stowarzyszeniu Astronomicznym (1887 r.)⁵³.

Reformy domagała się także Międzynarodowa Izba Handlowa. W 1912 r. zwróciła się z prośbą do Stolicy Apostolskiej o sprecyzowanie postawy Watykanu w tej kwestii. W odpowiedzi Kościół jasno oddzielił kalendarz cywilny od kalendarza kościelnego, podzielił również kompetencje i odpowiedzialność. Kalendarz cywilny należał do władz cywilnych; kalendarz religijny do Kościołów. Takie stanowiska Kościoła katolickiego obowiązuje do dziś⁵⁴.

Po pierwszej wojnie światowej, z chwilą powołania do życia Ligi Narodów w 1923 r., Międzynarodowa Izba Handlowa umieściła ten problem na liście spraw, którymi Liga Narodów miała się zająć. Ustanowiono Komisję i podjęto prace nad reformą. W 1927 r. Liga Narodów zaprosiła rządy do wypowiedzania się w tej kwestii⁵⁵.

W październiku 1931 r., w celu reformy kalendarza, zorganizowano Międzynarodową Konferencję w Genewie. Rozpatrzono na niej 187 projektów kalendarzy. Wytypowano dwa stałe kalendarze: Armelina – o 12-u miesiącach i trzynastomiesięczny kalendarz firmy Kodak. Budziły one wiele zastrzeżeń. Na konferencji nie doszło do wyboru konkretnego kalendarza.

Po drugiej wojnie światowej, pod naciskiem Stowarzyszenia Światowego Ruchu Kalendarza temat ten została kilkakrotnie poruszona w ONZ. W 1953 r. Indie złożyły oficjalny projekt w ww. sprawie. Wyniki ankieta rozesłanej do wszystkich państw przyniosły wiele krytycznych uwag. Negatywnie ustosunkowano się do projektu reformy

Armelina. (Projekt ten rozrywał ciągłość 7-dniowego tygodnia, na co nie chciały się zgodzić państwa muzułmańskie, Izrael i Stany Zjednoczone. Ponadto projekt nie dawał całkowitego wyrównania miesięcy i tygodni w miesiącach, ponieważ wprowadzał tzw. białe dni bez daty i nazwy poza ciągiem normalnych tygodni, czyli wstawki między tygodniami, rozrywające ich całość)⁵⁶.

Problem kalendarzowy został poruszony na II Soborze Watykańskim w 1962 r. zwołanym przez papieża Jana XXIII pod hasłem: odnowić życie ludu chrześcijańskiego, zaprosić oddzielonych Braci do szukania jedności.

Sobór pchnął problem zdecydowanie na przód, rozróżnił problematykę religijną (kwestia Wielkanocy) od świeckiej (kwestia kalendarza ustalonego dla wszystkich), dzieląc kompetencje, oraz określając ściśle warunki, jakie musi spełniać stały kalendarz, aby móc odpowiadać wymaganiom religijnym ludzkości. Deklaracja soborowa domagała się, aby struktura nowego kalendarza:

- opierała się na strukturze juliańsko-gregoriańskiej,
- zachowała tydzień siedmiodniowy,
- ciągłość tygodni taką, by między tygodniami nie

był wprowadzony żaden dzień, niewchodzący w skład tygodnia⁵⁷.

Patriarcha ekumeniczny Atenagoras I (1886-1972) już w czasie trwania Soboru Watykańskiego II wysunął propozycję wspólnej dla wszystkich chrześcijan daty świętowania Paschy, ustalając ją na drugą niedzielę kwietnia⁵⁸.

W soborowej Konstytucji o Liturgii, Kościół rzymskokatolicki pozytywnie ustosunkował się do tej propozycji. Chociaż Sobór nie ustalił nowej daty Wielkanocy, jego stanowisko jest bardzo ważne. Rozstrzyga mianowicie stary spór o czas świętowania Wielkanocy i naprawia decyzję Soboru Nicejskiego w tej sprawie przez proste oświadczenie, że „*Sobór święty nie sprzeciwia się temu, aby uroczystość Zmartwychwstania została wyznaczona na określoną niedzielę w kalendarzu gregoriańskim*”⁵⁹. Sobór odchodzi, zatem zdecydowanie od „dogmatu” Wielkanocy, kierującej się fazami księżyca, tym bardziej, że jednocześnie godzi się na kalendarz niezmienny. Ze względów tylko praktycznych i ekumenicznych Stolica Apostolska uzależnia konkretną decyzję w tej sprawie od zgody wszystkich zainteresowanych.

Propozycja Patriarchy Atenagorasa spotkała się z akceptacją wielu biskupów katolickich. Również niektóre Kościoły prawosławne, m.in. Kościół rosyjski i rumuński były w tym czasie skłonne przyjąć zasadę stałej niedzieli.

Światowa Rada Kościołów podejmując ze swej strony tę inicjatywę rozpoczęła konsultację z Kościołami członkowskimi. Większość członków ŚRK, ustosunkowało się przychylnie do tej propozycji. Pojawiła się nadzieja, że uda się zrealizować wspólne pragnienie. Decyzję taką mogło podjąć tylko zbliżające się V Zgromadzenie Ogólne ŚRK,

ustalone na listopad i grudzień 1975 r. w Nairobi. Wobec tego w maju 1975 roku Sekretarz Generalny ŚRK dr P. Potter zwrócił się do wszystkich Kościołów członkowskich z następującymi pytaniami: 1) Czy Kościół Wasz zgadza się, by V Zgromadzenie Ogólne wystąpiło z taką propozycją? 2) O ile Wasz Kościół nie zgadza się lub nie może jeszcze wypowiedzieć się w sprawie akceptacji proponowanej daty, czy przystajecie na to, by większość Kościołów ją przyjęła? Kościół prawosławny stwierdził wówczas, że decyzję w tej sprawie może podjąć przyszły Sobór panprawosławny. Rzeczą została, zatem odsunięta na później⁶⁰.

Sprawa wspólnego obchodzenia Wielkanocy była przedmiotem dyskusji w czasie I Konferencji przygotowawczej do Soboru panprawosławnego (1976 r.). Powołana do tego celu Komisja uznała się za niekompetentną, aby zająć stanowisko w tej materii. Opowiedziała się jednak za tym, by wprowadzić to zagadnienie pod obrady przyszłego Soboru panprawosławnego. Delegaci prawosławni obecni na V Zgromadzeniu Ogólnym światowej Rady Kościołów w Nairobi zadeklarowali, że Kościoły ich przestudiują dokładnie problem wspólnej daty Wielkanocy⁶¹.

Druga Konferencja przygotowawcza do Soboru panprawosławnego (1982 r.) uznała wprawdzie za uzasadnione racje historyczne i astronomiczne przemawiające za zmianą dotychczasowego sposobu obliczania daty świętowania Wielkanocy (kalendarza juliańskiego), ale jednocześnie stwierdziła, że kwestia ewentualnej reformy kalendarza zależy będzie ostatecznie od akceptacji jej przez cały Kościół prawosławny. Natomiast Święty Synod Rosyjskiego Kościoła Prawosławnego podczas posiedzenia 17 lutego 1997 roku oświadczył, że w Kościele rosyjskim „*nie bierze się pod uwagę kwestii zmiany kalendarza*”, ponieważ stanowi on nieodłączną część „*duchowego dziedzictwa narodu*”⁶².

Sprawa wspólnej daty świętowania Wielkanocy pozostaje nadal w centrum zainteresowania i wysiłków Światowej Rady Kościołów. Z jej inicjatywy w dniach 5-10 marca 1997 roku w Aleppo (Syria) odbyło się spotkanie ekumeniczne poświęcone temu zagadnieniu. W rozmowach uczestniczyły delegacje Kościołów prawosławnych, m.in. Patriarchatu Ekumenicznego i Patriarchatu Moskiewskiego. Byli też obecni delegaci Papieskiej Rady ds. Jedności Chrześcijan. W czasie spotkania doceniono wysiłki zmierzające do ustalenia wspólnej daty Wielkanocy i zaproponowano trzy rozwiązania:

- 1) ustalenie stałej daty (np. najbliższa niedziela przed 10 kwietnia);
- 2) przybliżony powrót do daty kalendarza juliańskiego, używanego przez Kościoły prawosławne;
- 3) określenie daty Paschy przy użyciu południka Jerozolimy jako punktu odniesienia dla obliczania marcowej równonocy i następującej po niej pełni księżyca.

Wydaje się, że to ostatnie rozwiązanie ma największe szanse akceptacji ze strony Kościołów prawosławnych. Na zakończenie spotkania uczestnicy realnie stwierdzili, że nie

są „ani optymistami ani pesymistami”, co do możliwości szybkiej realizacji tego przedsięwzięcia⁶³.

Przypisy

- ¹ F. Zawielski, *Czas i jego pomiary*, Warszawa, 1964, s. 9.
- ² *Tamże*, s. 10.
- ³ Zob. A. Szyjewski, *Religia Słowian*, Kraków, 2003, s. 54.
- ⁴ Zob. D. W. Duncan, *Historia kalendarza*, Warszawa, 2002, s. 33.
- ⁵ J. Paungger & T. Poppe, *Kalendarz Księżycowy – Zastosowanie w codziennym życiu*, Warszawa, 1991, s. 24.
- ⁷ J. Naumowicz, *Geneza chrześcijańskiej rachuby lat*, Kraków 2000, s. 100.
- ⁸ D. W. Duncan, *Historia kalendarza*, s. 33.
- ⁹ F. Zawielski, *Czas i jego pomiary*, s. 10.
- ¹⁰ *Tamże*, s. 11.
- ¹¹ B. Carey, *Wojny starożytnego świata. Techniki walki*, Warszawa, 2008, s. 29.
- ¹² F. Zawielski, *Czas i jego pomiary*, s. 11.
- ¹³ *Tamże*, s. 12.
- ¹⁴ *Tamże*, s. 11.
- ¹⁵ H. Wąsowicz, *Kalendarz juliański i gregoriański*, [w:] *Czas i kalendarz*, pod redakcją J. Chmiela, J. Górskiego, Ł. Kamykowskiego & Z. J. Kijasa, Kraków, 2001, s. 100.
- ¹⁶ J. Naumowicz, *Geneza chrześcijańskiej...*, s. 20.
- ¹⁷ Por. F. Zawielski, *Czas i jego pomiary*, Warszawa 1964, s. 14.
- ¹⁸ Por. J. Naumowicz, *Geneza chrześcijańskiej...*, s. 21.
- ¹⁹ F. Zawielski, *Czas i jego pomiary*, s. 15.
- ²⁰ J. Naumowicz, *Geneza chrześcijańskiej...*, s. 104.
- ²¹ F. Zawielski, *Czas i jego pomiary*, s. 16.
- ²² H. Wąsowicz, *Kalendarz juliański i gregoriański*, s. 78.
- ²³ Por. H. Wąsowicz, *Kalendarz juliański i gregoriański*, s. 79.
- ²⁴ J. Szymański, *Nauki pomocnicze historii*, Warszawa, 2002, s. 111.
- ²⁵ Zobacz: H. Wąsowicz, *Epakty* [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 4 kol. 1017.
- ²⁶ D. W. Duncan *Historia kalendarza*, s. 57.
- ²⁷ *Tamże*, s. 58.
- ²⁸ H. Wąsowicz, *Kalendarz juliański i gregoriański*, s. 81.
- ²⁹ *Tamże*, s. 81.
- ³⁰ *Tamże*, s. 82.
- ³¹ *Tamże*.
- ³² *Tamże*, s. 83.
- ³³ D. W. Duncan, *Historia kalendarza*, s. 60.
- ³⁴ J. Naumowicz, *Geneza chrześcijańskiej...*, s. 88.
- ³⁵ H. Wąsowicz, *Kalendarz juliański i gregoriański*, s. 90.
- ³⁶ D. W. Duncan, *Historia kalendarza*, s. 257.
- ³⁷ *Tamże*, s. 257.
- ³⁸ H. Wąsowicz, *Kalendarz juliański i gregoriański*, s. 94.
- ³⁹ *Tamże*, s. 96.
- ⁴⁰ Zobacz H. Wąsowicz, *Kalendarz juliański i gregoriański*, s. 98.
- ⁴¹ Szerzej na temat: H. Wąsowicz, *Epakty*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, Lublin, 19, t. 4, kol. 1017.
- ⁴² H. Wąsowicz, *Kalendarz juliański i gregoriański*, s. 97.
- ⁴³ K. Ware, *Kościół prawosławny*, przeł. W. Misijuk, Białystok, 2002.
- ⁴⁴ L. Pieriepielkina, *Juliański kalendarz prawosławny*, przeł. M. Jurczuk, Hajnówka, 1997, s. 21.
- ⁴⁵ T. Kałużny, *Rok liturgiczny w rycie bizantyjskim*, [w:] *Czas i kalendarz*, pod redakcją J. Chmiela, J. Górskiego, Ł. Kamykowskiego & Z. J. Kijasa, Kraków, 2001, s. 174.
- ⁴⁶ L. Patsavos, *Kalendarz liturgiczny*, [w:] *Prawosławie światło wiary i zdroj doświadczeń*, pod redakcją K. Leśniewskiego & J. Leśniewskiej, Lublin 1999.
- ⁴⁷ H. Alfiejew, *Czas cerkiewny*, przeł. J. Charkiewicz, [w:] „Przegląd prawosławny”, Białystok, 1998, z. 9(159), s. 40.
- ⁴⁸ T. Kałużny, *Rok liturgiczny...*, s. 175.
- ⁴⁹ *Tamże*, s. 176.
- ⁵⁰ L. Pieriepielkina *Juliański kalendarz prawosławny*, s. 23.
- ⁵¹ T. Kałużny, *Rok liturgiczny...*, s. 176.
- ⁵² J. Piskorek, *Reforma kalendarza – problem ekumeniczny*, [w:] „Biuletyn Ekumeniczny” 1977, z. 2, s. 31.
- ⁵³ *Tamże*, s. 31.
- ⁵⁴ *Tamże*, s. 31.
- ⁵⁵ *Tamże*, s. 32.
- ⁵⁶ *Tamże*, s. 33.
- ⁵⁷ J. Piskorek, *Reforma kalendarza – problem ekumeniczny*, s. 33.
- ⁵⁸ T. Kałużny, *Rok liturgiczny...*, s. 176.
- ⁵⁹ *Tamże*.
- ⁶⁰ *Tamże*, s. 177.
- ⁶¹ *Tamże*, s. 178.
- ⁶² *Tamże*, s. 179.
- ⁶³ *Tamże*.

Bibliografia

- Alfiejew H., *Czas cerkiewny*, przeł. J. Charkiewicz, [w:] „Przegląd prawosławny”, nr 9 (159), Białystok 1998.
- Carey B., *Wojny Starożytnego Świata. Techniki Walki*, Warszawa 2008.
- Duncan D. W., *Historia kalendarza*, Warszawa 2002.
- Kałużny T., *Rok liturgiczny w rycie bizantyjskim*, [w:] *Czas i kalendarz*, pod redakcją J. Chmiela, J. Górskiego, Ł. Kamykowskiego, Z. J. Kijasa, Kraków 2001.
- Ławreszuk M., *Nabożeństwo chrześcijańskie w IV wieku na podstawie „Konstytucji Apostolskich”*, [w:] „Elpis”, Zeszyt: 25-26, Białystok 2012.
- Ławreszuk M., *Paschalia Kościoła prawosławnego: metody obliczania daty Paschy*, [w:] „Elpis”, Zeszyt: 25-26, Białystok 2012.

- Numowicz J., *Geneza chrześcijańskiej rachuby lat*, Kraków 2000.
- Patsavos L., *Kalendarz liturgiczny*, [w:] *Prawosławie światło wiary i źródło doświadczeń*, pod redakcją K. Leśniewskiego, J. Leśniewskiej, Lublin 1999.
- Paungger J., Poppe T., *Kalendarz Księżycowy – Zastosowanie w codziennym życiu*, Warszawa 1991.
- Pieriepielkina L., *Juliański kalendarz prawosławny*, przeł. M. Jurczuk, Hajnówka 1997.
- Piskorek J., *Reforma kalendarza- problem ekumeniczny*, [w:] „Biuletyn Ekumeniczny” 1977, nr 2.
- Szyjewski A., *Religia Słowian*, Kraków 2003.
- Szymański J., *Nauki pomocnicze historii*, Warszawa 2002.
- Ware K., *Kościół prawosławny*, przeł. W. Misijuk, Białystok 2002.
- Wąsowicz H., *Epakty*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, Lublin 19, t.4, kol. 1017.
- Wąsowicz H., *Kalendarz juliański i gregoriański*, [w:] *Czas i kalendarz*, pod redakcją J. Chmiela, J. Górskiego, Ł. Kamykowskiego, Z. J. Kijasa, Kraków 2001.
- Wąsowicz H., *Pakty*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 4, kol. 1017.
- Zawielski F., *Czas i jego pomiary*, Warszawa 1964.

Ks. Tomasz Stempa

Christian reckoning of time

Summary

The issue of the liturgical calendar of the Orthodox Church is one of the topics currently being discussed. Using the julian or neojulian liturgical calendar raises in faithful not only dilemmas or doubts, but also confusion, as shown by discussions on some social networking sites.

The author of this text wants to bring closer reader to the problems of this issue and clarify the liturgical and calendar duality. This paper also develops such topics as the history of the christian calendar, reckoning of years, creation of calendars: julian, gregorian and neojulian, as well as problems arising from using two calendars within one local Church.

This work shows that the use of one kind or another calendar is not a violation of dogma, but may lead to a breach of a rule, established at the time of the Ecumenical Councils. You should be aware that the julian calendar was not strictly a calendar set up for the liturgical aims, but it was adapted for formulating the liturgical order.

Experience of the liturgical life shows that, even though type of calendar is not a dogma, entering neojulian calendar permanently divided some local Orthodox communities. Introduction of neojulian calendar was not necessary, and the events at the beginning of the twentieth century is warning to refrain from taking radical action to reform liturgical life.

Certainly this is a difficult issue that requires common action under the providence of Grace of the Holy Spirit.

Rozmiar artykułu: 1,3 arkusza wydawniczego